

Ja nie mam być fajny, ja mam być kurwa skuteczny

Znów powielam własny sukces jak zwykle głodne premiery
Wbijam na sam szczyt, by dobić tanich skurwieli
Żaden emeryt, kolejny cykl - steryd
Ready, by przejąć stery
Choć za sterem wciąż koło przyczajony ze 2 lata
By wypłuć nowe solo gotów skopać tyłki tym wszystkim co śmiecie pierdola
RPS kolos i nie na glinianych girach
Wita Cię starszy pan, dodać przekaz z głośnika
Rynek zalała kicha, książkę jak Panaceum
Synek zakała znika, dobre składy masz pod ziemią
Ze mną wierna publika, motywator tej płyty
Nie obchodzi mnie krytyka i te sepleniące pyty
Ziomek słyszysz? Cisza jak makiem zasiał
Pastor homilię wygłasza, nie mam glocka ni kałasza
Za nic nie będę przepraszał Pe tym samym łobuzem
A Ty przećpana parowo weź pocałuj chuja w buzię

Know how, przychodzę, by zrobić swoje, rozpierdalam chłam
White House - chłopaki znają swój fach, bez nich muzyczny krach
Know how, poczuj wagę tych słów, już mówiłem nie dla mas
White House - to oldschoolowa gra, cięty sampel, dudni bas

Nie płacz kolego, naprawdę nie ma w tym nic złego
To, że nie masz w sobie tego czegoś, czego?
Nie smuć się człowieku, ja nie wywieram presji
Chcę Cię jedynie zachęcić do zmiany profesji
Szybko dołączyłeś do stada sprzedajnych dziwek
Tej hańby już nie zmyjesz, a więc zamontuj bidet
Z rozpaczki idzie w balet teraz toczy pianę z pyska
Dwutygodniowy ciąg - kolej transsyberyjska
Miłość braterska coś jak Richards i Jagger
Albo bracia Gallagher, więź mocna jak tani lager
Pierdola coś o lojalności skurwysyny, sranie w banie
I próbują to wcisnąć naiwnym dzieciakom, amen
Killuję instrumentale zuchwale, dla mnie to radocha
Dziś mnie nienawidzisz choć sprawię, że wnet pokochasz
Kopię jak Diego w Boca, złapałem napęd
A hejter zamknął japę, ciach zagrzał się lapek

Know how, przychodzę, by zrobić swoje, rozpierdalam chłam
White House - chłopaki znają swój fach, bez nich muzyczny krach
Know how, poczuj wagę tych słów, już mówiłem nie dla mas
White House - to oldschoolowa gra, cięty sampel, dudni bas

Hejty facebookowych królów dziś poradzi Tobie Książkę
Zamiast pisać teksty weź poczytaj trochę książek
Nabierz pokory zmańdrzej no i poddaj się sugestii
Nie jeden talent wśród nas sam się unicestwił
Hip-hop rodzina, w której zaliczamy spięcia
To rodzina, z którą dobrze wychodzisz tylko na zdjęciach
Zbędny komentarz każdy pioronując wzrokiem
Chciałby podbić pewnym krokiem, u mnie na ryju Joker
Zagrywam poker, hipokryzja w hip-hopie
Nosiciele prawdy, Faryzeusze na topie
Kłamstwa sprzedają za wygórowaną cenę

Brudne ręce i pełne kieszenie
Ja nie hastuję muzyką, wiem, że to pewne ryzyko
Nie wstawiam kitu, który każdy z tych błaznów doda za friko
Albumy samokrytyką? Białe kruki na scenie
Zbyt mocno skupieni na mnie, na moim najnowszym dziele

Know how, przychodzę, by zrobić swoje, rozpierdalam chłam
White House - chłopaki znają swój fach, bez nich muzyczny krach
Know how, poczuj wagę tych słów, już mówiłem nie dla mas
White House - to oldschoolowa gra, cięty sampel, dudni bas